Ner 260. ROK 1840 SRODA 11 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć, miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

Imiona Rzymskie
Jutro 5 Braci Polaków MM.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Nowosław.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
6	27" 1" 089	+ 3, 3	2, 66	Pł Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	Mgła
10 2	0, 658	+ 11, 2	3, 13	ZPł Zachodni słaby	,,	
10	26 11, 960	+ 7, 8	2, 90	Północny słaby	Chmury	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Roboty około wewnętrznego odnowienia teatru, idą z żywym pośpiechem. Sala widzów jest już na dokończeniu, i wcale świetną postać przybiera. Dwa kolory błękitny i biały, z nowemi draperyami jasno błękitnemi i odzłoconemi bronzami, tudzież popiersia sławniejszych artystów i pisarzów dramatycznych krajowych, nadadzą jéj nową przyjemność. — Zaradzono ze wszech stron, rażącym dawniej przeciągom powietrze. Wszystkie kurtyny i cała maszynerya, podobnież zupełnie nowe, i nierównie dogodniéj dla zmian dekoracyi, jak dawniej, zostają urządzane.— Niejakie zaś spóźnienie otwarcia tegorocznych widowisk, łatwo usprawiedliwić się daje, gdy zważymy, iż objęcie w posiadłość gmachu teatralnego, dopiero od d. 1 b. m. przez nową entrepryzę, nastąpić mogło.

Wiadomości zagraniczne.

Wiadomości z Poczty wczorajszej.

— *Paryż 2 Listopada.* —

Rząd ogłasza dziś następujące depesze telegraficzne, które w zupełności stwierdzają poprzednie doniesienia o ważnem zwycięztwie nad Ibrahimem paszą pod Beirutem.

Pierwsza depesza. Tulon 31 października o g. 6 wieczór. Alexandrya dnia 17 t. m. Konsul jeneralny francuzki do ministra spraw zagranicznych: »Wypadki w Syryi stały się groźnemi dla Mechmeda. Beirut przez anglo-tureckie wojsko osadzony. Obwarowywują już Saidę. Emir Beschir się poddał, — odstąpiwszy Mehmeda Alego. Powstanie czyni postępy w górach. Ibrahim pasza jest w pogotowiu skoncentrowania wszystkich sił swoich«.

Druga depesza. Tulon d. 31 października o 5½ wieczór. Malta dnia 27 Konsul francuzki do prezesa rady ministrów. »Statek parowy od floty angielskiej *Cyklop* przybył tu dziś rano z pod Saidy, z kąd d. 21 odpłynął. Ma on na swoim pokładzie Emira Beschir z 15 osobami do rodziny jego należącemi, którzy wszyscy udają się do Anglii. Kapitan *Cyklopa* potwierdza wiadomość o powstaniu we wszystkich górach Libanu.«

Dzisiejszy dziennik *Rozpraw*, który te ważne korzyści, jedynie zdradzie Emira Beschir przypisuje: traci wszelką nadzieję aby Ibrahim pasza był teraz wstanie tak ważnych strat powetować, tym bardziéj: że wojska sprzymierzone, mając sobie otwartą drogę do gór, i tém samém opanowały klucz do posia-

dania Syryi. Ibrahima, mogłoby tylko ważne jakie zwycięztwo uratować, lecz że powstanie krajowców, wszelkie mu do tego odjęło środki.

Prywatne listy z Londynu donoszą, że tam co chwila oczekiwaną jest wiadomość o śmierci Mehmeda Alego;—atoli kuryer francuzki niewidzi zasady, na jakiejby się to domniemanie opierało.

Giełda paryzka dnia 2 listopada. Spekulanci są tego zdania, że im gorsze są wiadomości ze wschodu, tym bardziej wzrasta nadzieja utrzymania pokoju. W skutku tego papiery 3 procentowe (które niedawno spadły były do 68 za 100) stały już dziś 76 90.

— *Konstantynopol* 18 *Października.* —

Chorągiew przyboczna zdobyta na Ibrahimie paszy, przywieziona tu przez konsula angielskiego z Beirutu i wywieszona przed gmachem poselstwa angielskiego, wielkie tu wrażenie sprawiła. Pałac ten trzymany był prawie w oblężeniu przez tłumy ciekawych przypatrzenia się zdobyczy, na tak nazwanym Napoleonie egipskim. Wszyscy ministrowie Porty, odwiedzili dziś posła angielskiego. Ibrahim pasza znajdował się osobiście w czasie bitwy pod Beirut w takiem niebezpieczeństwie, że go o mało nie złapano. Liczba jeńców egipskich na brzegu Syryi, tak dalece się powiększa, że sprzymierzeni zaczynają być w kłopocie, co z niemi robić? Trzy wielkie okręty, napełnione już niemi, są w drodze do Konstantynopola. Bitwa ta z wojskiem Ibrahima zaszła w dniach 11 i 12 października.

Wiadomości z poprzednich poczt.

— *Warszawa* 6 *Listopada.* —

Sklepy warszawskie sławne zawsze doborem towarów i wewnętrznemi skarby, zaczynają powoli ozdabiać się zewnętrznie. Nie mamy zwyczaju chwalić wznowień dla tego że są zagraniczne, ale dobry pomysł wart przyswojenia, i nie źle że wprowadza się do naszego kraju. I w istocie jest to ozdobą dla ulic i wygodą dla mieszkańców, kiedy front sklepu wskazuje treść mieszczących się wewnątrz towarów, urzeczywistnia się nie jako ogłoszenie świeżo otrzymanej nowości. Sztuczka materyi ostatniej mody, świeżo odpakowana chusteczka lub szalik, nowo wynaleziony deseń, mile zajmują oko, zachęcają do kupna, a symetryczne ułożenie tych przedmiotów w ogromnych szafach lub oknie, przyczynia się do ozdobienia i urozmajcenia ulic. Zagranicą okna te wieczorem bywają oświecane zewnątrz wywieszaną lampą, u nas i to zaczęto upowszechniać. Na Krakowskiem Przedmieściu w świeżo odnowionym domu na przeciw poczty, szczególniej zwracają oko przechodzących podwoje sklepu fabryki sreber p. Karola Malcza, ozdobione oprawą wyzłacaną, w deseń odrodzenia ślicznego pomysłu. Okna duże, szkło jasne, pozwalają wzrokowi zagłębiać się wewnątrz pięknie urządzonego magazynu, gdzie rozstawione i ciągle pomnażane w liczbie wyroby, świadczą o codziennym postępie, znanego nie tylko tu w Warszawie ale i w krajach zagranicznych zakładu. O podał naprzeciw, ozdobny sklep p. p. Schuster (Szustra), zajmuje środek parteru odbudowanego w tym roku domu pod Nrem 427, drzwi szklanne w których brąz wspaniale tworzy kontury, prowadzą w głąb składu mieszczącego staranne wyroby litograficzne i tyle innych bąć do piśmiennictwa, bąć do rysunku używanych materyałów. Gdy tak Krakowskie Przedmieście w coraz świetlejszą przybiera się barwę, i ulica Senatorska wyprzedzać się mu niedaje. P. Xawery Schlenker (Szlenker) w domu Nejbaura, zakłada sklep na swoje imie. Rozległe szafy przygotowane już przy wejściu zdają się zapowiadać że w nich wkrótce zobaczymy tak ułożone towary, jak je Paryż, Wiedeń i inne stolice codziennie na widok przechodniom rozkładają. Mówiąc o sklepach i upiększeniu ich zewnętrznem, tu miejsce wspomnieć, że znaczna część ozdobnych znaków (szyldów) w Warszawie używanych, jest pracą p. Józefa Gąsowicza.

Przedwczoraj byliśmy świadkami zajmującego widowiska; w rzęsisto oświetlonej ujeżdżalni pałacu prymasow., gdzie są złożone zwłoki olbrzyma, który 10 stulecia przeżył, odbywała się zabawa muzyczna. Wszystko działo się jakby czarodziejskim sposobem, słyszeliśmy ochocze walce Straussa, Lannera i Labitskiego. Zajmowała nas dobrze wykonana muzyka, lecz nie widzieliśmy wykonawców. Złudzenie wzrastało, właściciel uprzejmy objaśniając szczegóły wieloryba dotyczące przekonał nas że wewnątrz tegoż siedzi 14tu artystów, i z tego stanowiska nas zachwyca. Myśl oryginalna umieścić w nieboszczyku muzykę jemu przygrywającą, skojarzyć radość i wesołość ze śmiercią. Pomysł tej zabawy ocenila dostatecznie publiczność Warszawska,

zgromadziła się licznie i przekonała pana Lesire, że ze swéj strony chętnie mu niesie część procentu od wyłożonych przezeń summ za wyświadczoną naukom przyrodzonym i powszechnéj ciekawości przysługę. Życzyćby należało, aby częściéj powtarzały się te wesołe stypy, niech też szanownéj pamięci wielorybica korzysta z tych przyjemności, jakie wspomnieni kompozytorowie sprawili całéj muzykalnéj Europie.

— *Londyn* 25 *Października.* —

Względem rady gabinetowéj francuzkiéj która z powodowała gabinet pana Thiers do podania dymissyi, donosi paryzki korespondent dziennika *Times*: »Wczoraj wieczorem odbyła się w St. Cloud rada ministrów pod przewodnictwem króla, w celu rozważenia mowy tronowéj którą J. K. Mość miał otworzyć izby. Paragraf który się tyczył przesilenia z powodowanego przez traktat z dnia 15 lipca, był ułożony w nieprzyjaznym, wyzywającym, a nawet grożącym tonie, i król oświadczył że niestósownem byłoby umieszczać w mowie tronowéj wyrażenia, przez któreby spokojny charakter, jaki kwestya wschodnia od niejakiego czasu przybrała, mógł być na niebezpieczeństwo narażonym. Pan Thiers obstawał przy swoim mniemaniu, z gwałtownością utrzymując, iż koniecznością jest aby Francya swojéj niezawisłości broniła i utrzymała swój stopień w świecie. Król w tym względzie zgadzał się z nim zupełnie, trwał jednak przy zdaniu: »że projektowany sposób wyrażenia tych widoków godny jest nagany i niebezpieczny.« Przeciw innemu paragrafowi mowy tronowéj w którym jest mowa o Egipcie i Mehmedzie Ali, i zarzucił minister marynarki admirał Roussin, że ten paragraf zobowiązuje Francyę do utrzymania na zawsze zarządu Mehmeda Ali w Egipcie, że nigdy dotychczas niesłyszano o pretensyach dziedzictwa jakiego bądź poddanego porty do paszostwa lub rządu, że razem z posiadaczem n rządu staje i t. p. Za temi argumentami oświadczył się król, popierali je nadto ministrowie wojny i skarbu, jenerał Cubieres i pan Pelet de la Lozere, i o północy pan Thiers rezygnował. Zdaje się że w skutku tych wypadków obawiano się gniewu zawiedzionego w swoich nadziejach stronnictwa pokoju, i dla tego papiery spadły. Uważając z jaką lekkomyślnością dzienniki podbudzały rozszerzający się i tak zły duch w umysłach śmiesznem byłoby mniemać że nie ma miejsca podobne niebezpieczeństwo, bo każdy teraz może podbudzić do buntu, rabunku i zabójstwa ale znowu zupełnie jest co innego powiedzieć że grozi nam nowa rewolucya. Wszystko od tego będzie zależeć jak się izby zachowują.

Sun donosi że ostatnie wiadomości z Syryi daleko pomyślniéj brzmią jak się spodziewano. Tenże sam dziennik mówi, że przesilenie ministeryalne nie wpływało na kurs papierów angielskich.

— *Konstantynopol* 6 *Października.* —

Paropływ *Eufrat*, który wypłynął z Tulonu w dniu 21 września, przybył tu dnia 3 b. m. i miał przywieść propozycye układów na korzyść wice-króla, o których jednak nic dotychczas nie słychać.

Missya pana W......... miała na celu skłonić portę do przyjęcia pośrednictwa Francyi i zdaje się, że w części zlecenie to udało się, albowiem porta jak słychać przyjmuje pośrednictwo Francyi co się tycze Egiptu ale w przedmiocie Syryi nie przyjmuje go. Onegdaj pan W.......... odjechał do Alexandryi dla zawiadomienia paszy o tém postanowieniu.

— *Alexandrya* 8 *Października.* —

Położenie Ibrahima jest krytyczne. Z powodu ciągłego wylądowywania wojsk posiłkowych nie może on spuszczać z oka brzegów a i z tyłu nie może się odsłaniać. Północ Syryi potrzebuje być mocno zasłonioną, na przypadek wmięszania się jakiego obcego mocarstwa, na południu także nie może być spokojnie, teraz już bowiem pokolenia między Gaza i Hebron, zajmują drogę lądową w połączeniu z Anglikami i niepewną czynią komunikacyę z Egiptem. Tym sposobem armii egipskiéj odciętą zostaje najkrótsza droga dowozów i skotki tego dające się przewidzieć, jako to głód, nędza i demoralizacya będą okropne. Dowodem demoralizacyi jest to faktum, że przy zdobyciu Saidy korpus egipski około 3000 liczący przed 600 turkami i 400 żołnierzami angielskiemi i austryackiemi broń złożył. Pod Beirut mniejszy jeszcze stosunkowo oddział przemógł wojsko egipskie około 10,000 ludzi przyczém jednak artylerya okrętów engielskich i austryackich najwięcéj zdziałała. Przy téj okoliczności zasługuje także na wzmiankę, że Egipcyanie sami przyłożyli się do zniszczenia Beirutu i cofając się wszystko rabowali, co im tylko w ręce wpadło. Słowem wszędzie ustępowali Egipcyanie, co bezwątpienia powód swój mieć mogło w złym stanie artyle-

ryi egipskiéj. Flota angielska z tureckiemi i austryackiemi oddziałami rozciąga się przy całym brzegu Syryi i od kilku już tygodni zamknęła wszelki przystęp do niego, a że między Gaza a morzem martwem nie można liczyć na bezpieczną drogę nietylko dla transportów żywności i amunicyi, ale nawet dla gońców rządowych, przeto Mehmed Ali musi używać wojennych, paropływów francuzkich, jeśli chce szybko i bezpiecznie rozkazy do Syryi przesyłać, albo wiadomości ztamtąd odbierać. Większa część osiadłych w Syryi europejczyków, którzy prawie zupełnie utracili swoje własności, cofnęła się do Cypru, gdzie teraz utworzył się środkowy punkt dla podróżnych i wojsk. Tam zapewnie będą i jeńcy egipscy odesłani, którym wypłacono ich kilkomiesięczny zaległy żold, i którzy będą go ciągle w tym samym stosunku od sultana odbierać. Podczas gdy w Syryi dawno już pochodnia wojny silnym ogniem plonie, zdaje się, że iskry z niéj zwolna i do Egiptu przenoszą się. Jako wstęp do tego uważać możemy wojskową handlową blokadę Alexandryi, którą nam urzędownie zapowiedziano. Dotychczas wszystkim okrętom wolno było wpływać i wypływać, z zabronieniem tylko przewożenia materyałów wojennych. Ale teraz wszelka komunikacya jest zabronioną i nawet wątpiemy czy francuzkim pocztowym parop/ywom dozwolony będzie związek z Alexandryą. Ten cios musi być dotkliwym dla finansów Mehmeda Ali, albowiem główne jego dochody idą z handlu. Nie będzie zapewne zbywać na uciskach w celu pokrycia tego braku. Już zaczynają teraz wszystkich krajowców, choćby pod protekcyą jednego sprzymierzonych mocarstw zostających, uważać jako rajasów. I Europejczycy także uczuwają już nieprzyjazne usposobienie rządu. O nowych propozycyach, które pan Thiers przesłał tu dwoma parop/ywami w zeszłym jeszcze tygodniu, nie wiemy nic więcéj, jak tylko, że w główném treści polegają na warunkach traktatu londyńskiego więcéj jednak są zaszczytne dla Mehmeda. Jeszcze nie okazuje się żaden znak pokoju i wszystko wróży najzaciętszy opór. Odjazd nieobecnych oficerów morskich floty tureckiéj, zdaje się, że szczególnie wzburzył żołnierzy i obudził w nich to samo życzenie. Na 2ch okrętach przyszło z tego powodu do krwawego buntu, ale tylko jednéj szalupie z 50 ludźmi udało się umknąć i dosięgnąć okrętu angielskiego, który tych zbiegów na pokład przyjął. Podobna okoliczność zostaje zawsze niedobrą przepowiednią na przypadek walki, w któréj ilu majtków tureckich (8000), tylu będzie nieprzyjaciół.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 10 *do dnia* 11 *Listopada.*

Bontani Michał ob., Górnicki Kajetan, Tarło Adam hr., Małachowska Helena hr., z Polski; — Siemieński Leonard, Thiemen Fryderyk, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Martens August, Sołtyk Franciszek ob., Potocki August hr., Rakowski Nepomucen ob., do Polski; — Baworowski Józef hr., do Galicyi; — Berger Antoni, Vayrath August, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

LOTERYA KRAJOWA.

W 915 ciągnieniu d. 11 Listopada 1840 r. w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

68. — 43. — 66. — 40. — 3.

Przyszłe ciągnienia 916 przypada dnia 18 Listopada 1840 r.

Doniesienie prywatne.